

JAN RYŚ

Wychowanie moralne w rodzinie arystokratycznej w czasach karolińskich w świetle *Podręcznika dla syna Dhuody*

Spośród wielu dzieł o treści pedagogicznej powstałych we wczesnym Średniowieczu na szczególną uwagę zasługuje *Liber Manualis* napisany przez Dhuodę – żonę księcia Septymanii Bernarda. Ze względu na autorstwo, dzieło należy do wyjątków i godne jest przybliżenia polskiemu czytelnikowi, jak również ze względu na formę i treść, która zawiera w sobie ideał wychowania dworskiego z czasów karolińskich.

Pisanie *Podręcznika* Dhuoda rozpoczęła 30 X 841 r., a zakończyła w Uzès 2 lutego 843 r. Dzieło przetrwało do naszych czasów w późniejszych odpisach, które znajdują się obecnie w Paryżu, Nîmes i Barcelonie. Rękopis barceloński jest prawdopodobnie najbliższy wersji pierwotnej. Traktat był kilkakrotnie wydawany, głównie pod koniec XIX w.¹ Ostatnie, krytyczne wydanie było dziełem Piotra Riché i zamieszczone zostało w 225. tomie *Surces Chrétiennes* (1975); ta właśnie edycja została wykorzystana w niniejszej prezentacji.

Osoba samej autorki bardzo słabo jawi się w świetle zachowanych dokumentów, nie wspominają o niej ówczesne kroniki, chociaż poświęcają wiele uwagi Bernardowi. Niewątpliwie wywodziła się z rodziny

¹ Najstarsze wydanie miało miejsce w Paryżu w 1677 r. w serii *Acta Sanctorum Ordinis sancti Benedicti*, IV, 1. Wydania późniejsze to m.in.: Migne, *Patrologia latina*, t. 106, 1851, col. 109–118; E. Bondurand, *L'education carolingienne. Le Manuel de Dhuoda (843)*, Paris 1887; L. Traube, *Karolingische Dichtungen*, Berlin 1888; K. Streckler, *Rythmi ex libro Manuali Dhuodanae deprompti*, (w:) *Monumenta Germaniae Historica, Poetae Latini aevi Carolini*, IV, 2, 1, Berlin 1914; A. Burger, *Les Vers de la Duchesse Dhuoda et son poème De temporibus tuis*, (w:) *Mélanges de Philologie, de Littérature, et d'Histoire ancienne offerts à J. Marouzeau*, Paris 1948.

arystokratycznej, może z terenu Septymanii. Samo imię Dhuoda znane było w czasach merowińskich i karolińskich w różnych formach (Doda, Duda, Duoda) na terenie północnej Galii. Najprawdopodobniej jest to imię pochodzenia germańskiego i być może w żyłach Dhuody płynęła germańska krew, ale pozostaje to w sferze przypuszczeń. Wiadomo na pewno (o czym pisze sama), że 23 lipca 824 r. w kaplicy pałacu d'Aix poślubiła Bernarda, księcia Septymanii, syna Wilhelma de Gellone, kuzyna Karola Wielkiego. Stąd też pokrewieństwo Bernarda z cesarzem Ludwikiem, który wkrótce po ślubie powierzył mu dowodzenie wyprawą skierowaną przeciwko muzułmanom w Hiszpanii. Po zwycięstwie w 827 r., Bernard otrzymał tytuł *camerarius* dworu d'Aix i jeszcze bardziej zbliżył się do Ludwika, wspierając go w walce z buntującym się Lotarem.

Jeszcze przed wymarszem do Hiszpanii 29 października 826 r. przyszedł na świat pierworodny syn Bernarda i Dhuody, który otrzymał imię na pamiątkę swego dziadka św. Wilhelma (Guillaume). Dzieciństwo Wilhelma upływało w trudnych i niespokojnych czasach. Dhuoda jako posłuszna i przywiązana żona razem z mężem i dzieckiem przemierzała obszary królestwa i uczestniczyła w jednej z wypraw do Hiszpanii². Po okresie tułaczki Dhuoda osiadła na dłuższy czas w Uzès, gdzie po śmierci Ludwika (840) przebywał krótko także jej mąż. Wtedy to 21 marca 841 r. przyszedł na świat ich drugi syn, Bernard. Spokój i rodzinne szczęście zmąciły wydarzenia polityczne. W toczących się sporach pomiędzy synami Ludwika, Bernard stanął po stronie Lotara i Pepina II Akwitańskiego, walczących z Karolem Łysym. Decyzja polityczna Bernarda była chybiona i tragiczna w skutkach dla niego i rodziny. Sukcesy Karola zmusiły bowiem Bernarda do uległości i szukania porozumienia, które uzyskał za cenę oddania swojego syna jako zakładnika na dwór królewski (841), o czym wspomina także Dhuoda³. W tej sytuacji Bernard, który przebywał już wtedy na terenie Akwitarii, wolał mieć pod swoją opieką drugiego z synów, aby osobiście chronić go przed ewentualnym niebezpieczeństwem. Z jego to polecenia biskup Uzès Elefant zabrał nie ochrzczone jeszcze dziecko od matki i zawiózł do Bernarda⁴. Rozłąka z synami była niewątpliwie jedną z inspiracji do

² X, 4, 40–44: Pro utilitatibus domini et senioris mei Bernardi, ut meum erga illum, in Marchis uel in multis locis, non uilinceret seruitium...

³ Praef. 34–35: Audiui enim quod genitor tuus Bernardus in manus domni te commendauit Karoli regis ; P. Riché, *Introduction*, s. 18.

⁴ Praef. 18–22: Etenim paruulum illum, antequam baptismatis accepisset gratiam, dominus et genitor Bernardus utriusque uestrum, una cum Elefanto, praedictae ciuitatis episcopo, et cum ceteris fidelibus suis, in Aquitaniae patribus ad suam fecit adduci praesentiam.

napisania *Podręcznika* przez zrozpaczoną matkę. Kolejne nieszczęście spadło na Dhuodę w 844 r., kiedy to Bernard oskarżony o zdradę został skazany na śmierć przez Karola Łysego. Tragiczny był także koniec życia samego Wilhelma. Podobnie jak ojciec poparł Pepina II, został hrabią Bordeaux i w 848 r. podjął na własną rękę wyprawę do Hiszpanii, w trakcie której zajął Barcelonę (niewykluczone, że wtedy trafił tam też jego *Podręcznik*), jednak w roku następnym został pojmany i ścięty. Natomiast drugi z synów Dhuody, Bernard Plantevelue przeżył wszystkie wstrząsy polityczne królestwa i doszedł do wielu godności, zaś jego syn Wilhelm Pobożny był fundatorem Cluny.

Dhuoda była niewątpliwie postacią wyjątkową w owym czasie. Wyróżniała się przede wszystkim wykształceniem i czytaniem, które zdobyła być może gdzieś w północnej Galii, gdzie w czasach karolińskich znajdowało się centrum życia intelektualnego. O jej czytaniu świadczy lista dzieł, które przytacza w swoim tekście. Na pierwszym miejscu znalazła się – co wydaje się rzeczą zrozumiałą – *Biblia*. W całym dziele znalazło się około 300 cytatów, głównie z *Psalmów*, *Księgi Przysłów*, *Księgi Mądrości*, *Mądrości Syracha* i *Nowego Testamentu*. Dobrze obeznana była także z podręcznikami gramatyki – być może Aeliusa Donata, ale nie tylko, gdyż kilkakrotnie objaśnia etymologię niektórych słów, co wskazuje, że miała w ręce jakieś *glossaria*. Uwagi zawarte w IV i IX części dzieła świadczą niezbicie, że korzystała także z podręczników do nauki *compunctu*, których w czasach karolińskich pojawiło się kilka. Materiał egzemplifikacyjny czerpała głównie z *Biblii*, ale sięgała także do Ojców Kościoła, zwłaszcza do św. Augustyna i Grzegorza Wielkiego. Znała także niektóre dzieła Izydora z Sewilli, w mniejszym stopniu Rabana Maura, Alkuina, Ambrożego Autperta opata Saint-Vincent du Vulture i niektóre fragmenty *Reguły* św. Benedykta, jak również kilka dzieł pasyjnych. Z poetów przytacza Prudencjusza⁵. Nie ulega wątpliwości, że nie posiadała tych dzieł w komplecie, ale przytaczała je czasami z drugiej ręki, stąd też trafiają się w nich pewne nieścisłości. Wśród lektur Dhuody – jak zauważył P. Riché – brak dzieł anglosaskich i irlandzkich, co wskazuje na kierunek, z którego płynęły prądy kulturowe na teren Galii. Dhuoda poprzez swoje wykształcenie i czytanie jest reprezentantką kultury arystokratycznej tego okresu o tyle nietypową, że jako kobieta podjęła się napisania dzieła moralizatorskiego, skądinąd formy dość popularnej w czasach wczesnego średniowiecza, ale uprawianej głównie przez osoby duchowne.

⁵ P. Riché, *op. cit.*, s. 34.

Liber Manualis Dhuody jest „zwierciadłem” (*speculum*), formą popularną już w starożytnym Egipcie i w literaturze hebrajskiej. Wielką popularnością *specula* cieszyły się także w starożytnym Rzymie, a w czasach karolińskich twórczość tego typu na nowo odżyła. „Zwierciadło” miało być przewodnikiem duchowym i moralnym, w przystępnej formie i niewielkiej objętości, poręczne i do codziennego wykorzystania. Celem tego typu dzieł było nie tylko duchowe przewodnictwo, ale także przedstawienie idealnego władcy, rycerza lub świętego. Podobną funkcję miało także spełnić dzieło Dhuody. Ale ma ono także własne, indywidualne piętno. Powstało bowiem w ważnym momencie dziejowym, bezpośrednio przed traktatem w Verdin (843), a mąż autorki zaangażowany był w toczące się wydarzenia. Z tego też względu w dziele znalazło się wiele aluzji do sytuacji politycznej, co nadało mu po części charakter pamiętnika. Jest ono także w dużej części utworem o charakterze biograficznym, poświęconym rodzinie Bernarda księcia Septymanii. W ogólnym wydźwięku jest także syntezą duchowej kultury arystokratycznej czasów karolińskich.

Liber manualis zadedykowała Dhuoda pierworodnemu synowi, który z przyczyn, o jakich już wspomniano przebywał daleko od niej. Był to jej duchowy testament; miał on być codzienną lekturą syna, w której odnajdywałyby wskazówki jak postępować w przeciwnościach losu i ciężkich sytuacjach. Miał być dla niego zwierciadłem, w którym mógłby zobaczyć swoje chwiejności i znaleźć ratunek dla duszy. Winien mu także pomóc zbliżyć się do Stwórcy, pomóc osiągnąć doskonałość i użyteczność w sprawach ziemskich, przez co miał zyskać również uznanie w oczach Boga⁶. Dhuoda napominała jednocześnie Wilhelma, aby dedykowany sobie *Podręcznik* czytał i rozważał ze swoim bratem⁷.

Dzieło Dhuody nosi w rękopisach tytuł *Liber manualis Dhuodane quem ad filium suum transmisit Wilhelmum* i zostało podzielone przez nią na jedenaście części, w obrębie których wyróżniła mniejsze pod-

⁶ Prol. 16–26: hoc opusculum meum tibi placeat frequenter legere, ... Inuenies in eo quidquid in breui cognoscere malis; inuenies etiam et speculum in quo salutem animae tuae indubitanter possis conspicere, ut non solum saeculo, sed ei per omnia possis placere qui te *formauit ex limo*: quod tibi per omnia necesse est, fili Wilhelme, ut in utroque negotio talis te exhibeas, qualiter possis utilis esse saeculo, et Deo per omnia placere ualeas semper; I, 7, 15–20: Ortatrix tua Dhuoda semper adest, fili, et si defuerim deficiens. quod futurum est, habes hic memoriale libellum moralis, et quasi in picturam speculi, me mente et corpore legendo et Deum deprecando intueri possis, et quid erga me obsequi debeas pleniter inueniri potes.

⁷ *Manualis a me comprehensum, et in tuo nomine conscriptum, cum perfectum loquendi uel legendi acceperit tempus, illi ostende, et admone legendo; car enim et frater tuus est.*

rozdziały. W części pierwszej autorka poruszyła kwestie związane z relacjami Bóg – człowiek i wszechmocy bożej. W drugiej zawarła rozważania teologiczne o Trójcy Świętej, w trzeciej wskazówki moralne dotyczące stosunków międzyludzkich, w czwartej rozważania na temat cnoty i rozwiążności, które kontynuowała w kolejnej części, gdzie zwróciła uwagę na pokusy czyhające na człowieka. W części szóstej omówiła stopnie duchowego doskonalenia się, w siódmej kwestie dotyczące *podwójnych narodzin* i *podwójnej śmierci*. Część ósma dotyczy modlitwy, dziewiąta zawiera w sobie rozważania dotyczące symboliki liczb, część dziesiąta jest poświęcona przeszłości rodziny i tu znalazło się także epitafium, które przygotowała dla siebie Dhuoda. Ostatni fragment dotyczy recytacji *Psalmów*. Całość poprzedzona jest *Wstępem* i *Przedmową*, w której wyjaśnia motywy powstania i cel swojej pracy.

Traktat Dhuody jest odbiciem duchowości czasów karolińskich i jej osobistym wyznaniem wiary, które chciała przekazać swoim synom⁸. Prześiąknięty jest więc duchem wiary i pobożności, do którego ciągle powraca w różnych miejscach pracy. Swoje napomnienia i wskazówki rozpoczyna od uzmysłowienia odbiorcy wielkości i potęgi Boga oraz nicości człowieka, którego wszystkie zamysły i czyny nie mogą się ukryć przed Bogiem⁹. Idąc śladem Ojców Kościoła zwraca uwagę na wszechobecność Boga na ziemi i na niebie i jego nieodłączne obcowanie z człowiekiem¹⁰. Do Boga należy wszystko i on wszystkim kieruje. Przytacza tu słowa psalmu: *Do Pana należy ziemia i to, co ją napętnia, świat i jego mieszkańcy* (Biblia Tysiąclecia, wyd. III, Ps. 24, 1). Boga należy więc kochać nie tylko za jego wszechmoc i doskonałość, ale także za dzieło stworzenia¹¹. Miłość do Boga to także nieustanne poszukiwanie Go całą siłą swojej woli, uczuć i rozumu¹². Jednym ze sposobów szukania Boga jest pilne czytanie ksiąg, w których Ojcowie Kościoła (*doctores*) zawarli naukę o Nim i wskazówki jak Go kochać. Jeżeli młody książę będzie kochał Boga i gorąco się modlił, wtedy Bóg stanie się jego przyjacielem

⁸ P. Riché, *op. cit.*, s. 27.

⁹ I, 3, 1–5: *Magnus et altus est Deus, fili Wilhelme, guoniam humilia conspicit, et alta, hoc est superba, a longe cognoscit.* (Ps. 136,6), *Erigit se fragilis homo et elongatur ab eo sublimis Deus* (Ps. 69, 12); I, 3, 16: *Cognoscit quidquid humana fragilitas cogitet, loquatur uel operetur...*

¹⁰ I, 6, 19–20: *Item. Crede eum supra, subtus, infra et extra; ipse est enim superior, subterior, interior et exterior.*

¹¹ I, 1, 1–5: *Diligendus est Deus atque laudandus, non solum a supernis uirtutibus, sed etiam ab omni humana creatura guae gradiuntur per terram et ad superos tendunt.*

¹² I, 2.

i obrońcą, zjedna mu jego nieprzyjaciół i udzieli mu błogosławieństwa we wszystkich jego dziełach¹³. Poprzez lekturę dzieł religijnych nauczy się właściwie modlić, pozna sposoby unikania wszelkich nieprzyjemności i zasady prawidłowego postępowania. W lekturze i wierze tkwi czystość i prostota ducha, której powinien się uczyć, aby zostać wysłuchanym¹⁴. Zaleca więc w pierwszej kolejności lekturę dzieł Ojców Kościoła, wymieniając *Regula Pastoralis* Grzegorza Wielkiego, *Synonymes* Izydora z Sewilli¹⁵ oraz – co nie budzi wątpliwości – Biblię.

Wszechmocy Boga przeciwstawia Dhuoda słabość i mizerność ludzką. Pisząc o swojej osobie określa się jako niegodna i słaba (*indigna fragilisque*), mizerny proch (*cum sum misera, cinisque et pulvis*). Człowiek w swojej nicości narażony jest na nieustanne przeciwności losu i pokusy, przed którymi nie jest w stanie sam się obronić. Ale w tej bez nadziejnej sytuacji nie został pozbawiony pomocy Boga. Oto Bóg zsyła mu swego pośrednika w osobie Ducha św., którego Dhuoda traktuje na równi z Jezusem. Przynosi on człowiekowi skuteczną broń do walki ze złem w postaci *Darów*. Są one niezbędne, gdyż życie ludzkie jest wieczną walką z własnymi słabościami i czyhającymi na człowieka niebezpieczeństwami. Także i ten motyw, motyw walki duchowej przejęła Dhuoda z literatury patrystycznej i monastycznej, zwłaszcza od Alkuina, Ambrożego Autperta i Grzegorza Wielkiego. Demony zła czatują na człowieka w każdym miejscu, aby go pożreć i często wykorzystują do tego złych ludzi, którzy swoimi podszeptami nakłaniają do niegodziwości. Nie powinno się im jednak ulegać, ale pomimo trudności, przeciwności i słabości ciała należy nieustannie dążyć do doskonałości¹⁶ i cierpliwie znosić pokusy. Ucieczką przed pokusami i skutecznym orężem do walki z nimi jest lektura Pisma Św. i dzieł patrystycznych. Jeszcze raz powraca więc Dhuoda do kwestii częstego czytania dzieł re-

¹³ I, 7, 1–9: Admoneo te etiam, o mi fili Wilhelme pulchre et amabilis, ut inter mundanas huius saeculi curas, plurima uolumina librorum tibi adquiri non pigeas, ubi de Deo creatori tuorum per sacratissimos doctorum magistros aliquid sentire et discere debeas, plura atque maiora quam supra scriptum est. Ipsum obsecra, dilige et ama. Quod si faceris, erit tibi custos, dux, comes et patria uia, ueritas et uita, tribuens tibi prospera in mundo largissime, et omnes inimicos tuos conuertet da pacem.

¹⁴ VIII, 1: In lectione etenim sancta inuenies quid orandum sit et quid uitandum, quid cauendum, quid etiam sectandum, uel quid in omnibus debeas obseruare.... Lege et ora ut Exauditor omnium aurem suam dignetur acomodare tibi.

¹⁵ II, 1,5; III,6, 16; V, 8, 54.

¹⁶ V, 3, 1–5: In tribulationibus, in persecutionibus et temptationibus, in necessitatibus et angustiis, in periculis et infirmitatibus, atque in omni fragilitate qua fragilis domatur corpus, animum tuum in cunctis ostende et praepara prudenter.

ligijnych, zwłaszcza „ortodoksyjnych ojców”, w których znajdzie wskazówki w odniesieniu do każdej dziedziny życia i doskonalenia własnego ducha¹⁷.

Istotną rolę w wewnętrznym doskonaleniu się odgrywa modlitwa, którą Dhuoda traktuje jako szczerą rozmowę z Bogiem, nie tylko w kościele, ale w każdej potrzebie i przy każdej nadarzającej się okazji. Modlitwa powinna być krótka, prosta i szczerą. Wilhelm nie może jednak zapomnieć, że „rozmawia” ze Stwórcą i powinien to robić w pokorze. Po każdej modlitwie powinien czynić znak krzyża, który jest dla niego ucieczką i zbawieniem. Daje mu przykład modlitwy wielbiącej Krzyż Chrystusa i zaleca mu ją do codziennego odmawiania wieczorem¹⁸. Modlitwa ta – jak i kilka innych – została przytoczona z *prywatnej księżeczki do modlitwy*, jakich w ówczesnych czasach dużo się pojawiło i jaką powinien posiadać także Wilhelm. Powinien się modlić „za wszystko co było, co jest i co ma nastąpić”¹⁹. W pierwszej kolejności za Kościół i duchowieństwo. Dalej za królów i dostojników, aby rządili w pokoju i utrwalali Królestwo Chrystusowe na ziemi, w tym szczególnie za swego seniora Karola, aby Bóg darzył go zdrowiem ciała i duszy. W dalszej kolejności przypomina o modlitwie za ojca i zmarłych przodków, których listę dołącza do swego dzieła. Swoją modlitwą powinien także objąć wszystkich, którzy znajdują się w niedoli, w podróży, błąkają się po świecie, za bezdomnych, za chorych i tych, którzy tej modlitwy oczekują²⁰. Powinien się także modlić za tych, którzy źle czynią i tych, którzy upadli, gdyż im pomoc potrzebna jest najbardziej.

Jedną z form wielbienia Boga jest śpiew psalmów i godzin kanoicznych. Tym zagadnieniom poświęciła Dhuoda ostatnią część swego dzieła, przy pisaniu której korzystała głównie z prac Alkuina (*De Psalmorum usu liber*). Matka pragnęła, aby syn znalazł się w szkole klasztornej, gdzie nauczyłyby się w ten sposób wielbić Boga, chociaż życiu monastycznemu nie poświęciła więcej uwagi. Sama modlitwa nie odnieść skutku, jeżeli nie będzie połączona z praktykami religijnymi,

¹⁷ IV, 1, 49–55: ... si dicta sanctorum orthodoxorum praecedentium patrum perquisieris legendo, seu et optimates ducum et consiliarios, ut tibi praedictum est, digne Deo et seniorum iussa fidei nisi complentes conspexeris frequens, et eorum exempla inobliuiosus fueris adsecutus, non solum ab inuisibilibus insidiis malignorum spirituum. uerum etiam et a praesentibus mundo uoluentibus tendentibusque dyndras poteris euadere, et in uirtutes tam spiritualiter quam corporaliter.

¹⁸ II, 3, 45–48.

¹⁹ VIII, 2, Ora pro praeteritis, praesentibus et futuris. Praeterita, si negligens fuisti, ut obliuiosus maneat ex ea; praesentia mala, ut fugias semper; futura, caueas et nunquam in te adhaereat ultra.

²⁰ VIII, 7, 8.

zwłaszcza ze spowiedzią. Dhuoda opowiada się za indywidualną spowiedzią, która ma być prostą i szczerą rozmową z Bogiem za pośrednictwem kapłana, uwalniającą człowieka od jego występków, a duszę od śmierci²¹. Zastanawiające jest jednak, że Dhuoda jak gdyby mimochodem wspomina tylko o sakramencie Eucharystii, koncentrując się właściwie na modlitwie i lekturze dzieł religijnych.

Pouczać syna o Bogu, Dhuoda porusza także problem św. Trójcy, co świadczy o jej znajomości sporów toczących się wówczas w Kościele. Odwołując się do św. Pawła poucza Wilhelma o jedności trzech osób i napomina go, aby z jednakową siłą wierzył zarówno w Ojca, jak i Syna, i Ducha św., a pod pojęciem „Bóg” miał świadomość istnienia Trójcy św. Nie znalazły się w tekście żadne nawiązania do kultu Matki Boskiej, ale jest to zgodne z religijnością okresu karolińskiego²².

Pośrednikami pomiędzy Bogiem i człowiekiem są duchowni. Dhuoda napomina syna o należnym im szacunku i posłuszeństwie w sprawach wiary. Nie nakłania go jednak do bezwzględnej uległości wobec nich, ani też nie pisze o nadzwyczajnej pozycji i roli dziejowej duchowieństwa. Kapłani są jedynie szafarzami sakramentów i pouczają o Bogu, należy więc bać się Boga, szanować i poważać jego kapłanów²³. Otoczony ich opieką i kierowany przez nich bezpiecznie będzie zdążył do wiecznej ojczyzny²⁴. Są wśród nich także kapłani dalecy od świętości i doskonałości, których *po owocach* można poznać. Ostrzega jednak syna, aby ich nie potępiał i nie osądzał, tak jak czyni to wielu, gdyż należy to do Boga, który zna ich serca i ich uczynki²⁵. Musi bowiem pamiętać o słowach: *Nie dotykajcie pomazańców moich...* (Ps. 104,15), aby sam nie zawinił w obliczu Boga. Niech więc otoczy się tymi, którzy nauczą go odróżniać

²¹ III, 11, 149–151: Da illis, ut melius nosti, tuam occulte cum suspirio et lachrymis ueram confessionem. Nam, ut aiunt doctores, uera confessio a morte liberat animam et non patitur ire ad imma.

²² J. Leclercq, *La spiritualité du Moyen Age*, Paris 1961, s. 115.

²³ III, 11, 1–10: Venerandi sunt sacerdotes, fili, pro eo quod in sorte ministerio Dei sun electi, quia pro peccatis nostris intercessores existunt, sacrum tenentes ordinem. Tu ergo in tota anima tua time Deum et sacerdotes illius honorificat, dilige, uenerare eos.

²⁴ III, 11, 56–60: Extra, quia ob illorum assidua oratione, a Deo proximi adsistentes, ne a malignis spiritibus capiamur, mereamur esse circumdati, muniti atque defensi, protectique et saluti, in illum tendentes qui mundo apparuit, salus et munimem omnium factus est nostrum ut hominem perditum ad patriam reuocaret coelestem.

²⁵ III, 11, 96–105: Illos etenim qui meritis in sacris non aequantur abtibus, hos si conspexeris, noli temere iudicare, eorumque uitam, ut faciunt multi, reprehendere in omnibus orresce... Non sunt a nobis reprehendendi, fili. Deus nouita corda eorum omniumque nostrorum certantes in saeculo. A uerbo et sensu et uisu et uita eorum pro certo fructus et operatio cognoscitur digna.

dobro od zła, godnie głoszą chwałę bożą i szukają bożego dziedzictwa, oni będą mu przewodnikami duchowymi²⁶. Nie rozważa natomiast kwestii zasadności płacenia dziesięciny czy też przyznania duchowieństwu pierwszeństwa w społeczeństwie, bo prymat ten w jej przekonaniu należy do warstwy, z której wywodzi się ona sama i jej syn.

Na drugim miejscu po Bogu stawia Dhuoda miłość i szacunek dla ojca. Ojciec jest głową rodziny i jemu zawdzięcza się prestiż społeczny i sytuację materialną. Nieposłuszeństwo ojcu jest największą zbrodnią i Dhuoda czyni w ten sposób aluzję do współczesnych wydarzeń, piętnując bunt synów Ludwika Pobożnego²⁷. Jest wielu takich, którzy trwają w tej potwornej zbrodni, ale na nich i tych, którzy ich podburzali spadnie nieuchronna klęska, gdyż ten grzech nie może ująć bez kary²⁸. Jako ostrzeżenie podaje tu przykład Absaloma i synów Heliego. Syn powinien się bać ojca i szanować go, gdyż od tego zależy jego szczęście w życiu doczesnym i wiecznym. Wilhelm powinien pamiętać, że i on w przyszłości będzie mieć potomstwo, powinien zatem prosić Boga o to, aby jego synowie nie byli buntownikami, pełnymi poządlivości, ale skromnymi i cichymi, z uległości których będzie się cieszył²⁹. Zgodnie z feudalnym zwyczajem cała rodzina podporządkowana ma być woli ojca. Sama Dhuoda nazywa Bernarda swoim panem i władcą, pokornie wypełnia jego wolę i cierpliwie znosi rozłąkę, a w trudnych dla niego sytuacjach nie szczędzi swoich sił, aby go wspierać duchowo i materialnie. Wierność ojcu oznacza także wierność rodzinie i stałą troskę o jej pozycję. W tym względzie dzieło Dhuody jest dziełem wyrosłym z arystokratycznej tradycji i gloryfikującym tę warstwę społeczną. Dhuoda przy każdej okazji przypomina Wilhelmowi o jego szlachetnym pocho-

²⁶ III, 11, 117–127: Habe ex ipsis, infra ceteros fideles, congrue per tempus, consiliatores. Absculpta eos quos Deo conspexeris peculiaries.... Tu ergo, fili Wilhelme, uenera eos, ut praedixi, dignis Deo famulantium sacerdotes. Dei enim sunt sortes, Dei adiutores cultoresque. Quod si diuersis sunt in moribus, noli, ut scriptum est, uituperare.

²⁷ III, 1, 22–24: Nec pro hoc dico ut timeam sed cauendum est ut in tuo cogitatu nunquam hoc scelus surgat aliquando, quod in multis, non tui similes, audiuimus opus patratum.

²⁸ III, 1, 41–44: Multi sunt, ut dicunt, qui praesenti in saeculo tali uoluntur scelerare, non cosiderantes praeterita gesta, pro nefas tenentes praesentiam. Cadit super tales uel illos qui ita agunt similes zelus, liuor, clades et calamitas, nec non et *fomitis inuidiae* suae.

²⁹ III, 1, 55–60: Considerare debet quisquis ille est, fili, si aliquando ad perfectum uenerit tempus, ut Deus proles illi concedere dignetur, non contumaces nec superbos cupidum animum abentes, sed humiles et quietos atque obedientes delectatur abere, ut uidens in inspectu illorum gaudet, felix sitque pater qui ante filius subdens effectus est paruus.

dzeniu³⁰. Musi pamiętać, że jest potomkiem wielkiej i potężnej rodziny, która budowała swój autorytet i pozycję materialną na przestrzeni wieków³¹ i jego zadaniem jest powiększać ten dorobek.

Traktat Duhody jest odzwierciedleniem ówczesnego porządku świata i hierarchii wartości. Najwyższą wartością jest Bóg, po nim ojciec i rodzina, a następnie senior. Szeroko pisze o wierności wasalnej, w tym przypadku o wierności królowi Karolowi. Wszelkie honory, godności i władza dane są od Boga, z tego też względu seniorowi należy wiernie służyć, tak jak czynili to jego przodkowie³². Wierność i służba seniorowi przynosi korzyści materialne i jest gwarancją pomyślności dla całej rodziny³³. Pomimo tych napomnień wierność wasalska była osobistą tragedią zarówno Bernarda, jak i Wilhelma.

Wśród obowiązków względem seniora na pierwszym miejscu wymienia Dhuoda obowiązek rady (*aula regalis atque imperialis, domus magna, aula*). Wilhelm powinien zająć należne mu miejsce w otoczeniu seniora, w gronie starszych i doświadczonych mężów, gdzie zdobędzie polityczne doświadczenie i zyska uznanie. Jego rady powinny być przemyślane i przynosić pożytek jemu i jego seniorowi, winny być udzielane w sposób umiejętny i jednoznaczny³⁴. Z kolei sam powinien wystrzegać się złych doradców, usunąć ze swego otoczenia ludzi tchórzliwych i nieuczciwych, którzy mogą go gnębić i nakłaniać do złego³⁵. Razem z towarzyszącymi swemu młodości ma dążyć do wewnętrznej doskonałości i prawdy, gdyż *Jeśli w młodości nie nazbierałeś, jakim sposobem znajdziesz na starość?* (Syr. 25, 3). Musi więc otoczyć się ludźmi dobrymi, którzy przez szczerość i pokorę chętnie będą mu służyć radą i okażą się godnymi, aby otrzymać od Boga należne godności i zaszczyty³⁶.

³⁰ IV, 7, 10: *Nobilis puer*; IV, 8, 181: *fili in sanguine nobili*; X, 2, 50: *nobilis nate*; I, 1, 9: *tuam iuuentutis nobilitatem*.

³¹ I, 5, 80: *Considero quos audiui legere, etiam et uidi aliquos ex parentibus meis tuique, fili, qui fuerunt in saeculo quasi potentes, et non sunt; sunt fortasse apud Deum*.

³² III, 4, 20–25: *Scimus enim, secundum seriem Scripturarum, quod omnis honor et potestas a Deo sunt data. Propterea illis, sine molestia et tepiditate atque pigritia, fideliter est seruiendum*

³³ III, 4, 25–30: *Quamobrem, fili, orte te ut quod tenes, corpore fideliter dum uiuis tene et mente. Erit enim tuus tuisque famulantibus utilissimus, ut credimus ad crescens profectus*.

³⁴ III, 6, 5: *Sunt enim qui dant bonum et non bene, nec sibi utilem, nec alieni sublimem*.

³⁵ III, 7, 1–10.

³⁶ III, 7, 40: *Tu ergo, fili Wilhelme, caue etc. et fuge malos praedictorum similes, adhaerere bonis sequacibus dignis, qui per ueram subiectionem erga seniorum suorum*

Nie może też zapomnieć o ludziach niższego stanu. Dla Dhuody jest oczywiste, że ich ranga społeczna jest niższa i są poddanymi, ale w obliczu Boga wszyscy są traktowani jednakowo i dla wszystkich jest On Stwórcą, Pasterzem i Zarządcą, który wszystkich w jednakowym stopniu wysłuchuje³⁷. Należy więc dołożyć wszelkich starań, aby postępować zgodnie ze słowami Apostoła: *Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe* (Gal. 6, 2). Nie można się także obejść bez pomocy swoich poddanych, zwłaszcza w czasie wypraw wojennych. Powinien więc zwracać uwagę, aby każdego z nich nagradzał stosownie do zasług i pozycji. Sprawiedliwość i umiar powinny cechować postępowanie Wilhelma w stosunku do wszystkich ludzi, gdyż w taki sam sposób będą się mu odwdzięczać. Powinien więc kochać wszystkich, aby być przez wszystkich kochanym, a szczególnie tych, na których miłości i uznaniu mu zależy³⁸.

Dhuoda napomina gorąco syna, aby jego postępowanie na ziemi było przepełnione miłością. Miłość bowiem pomoże mu skutecznie wszystkie swoje zamiary i dążenia. Nie powinien się jednak ograniczyć do celów materialnych, ale powinien zabiegać i gromadzić na przyszłość dobra duchowe, którymi są wiara, nadzieja i miłość. Musi się wystrzeżać dumy i pychy, gdyż *Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę*. Pycha jest największym grzechem, przez nią Lucyfer zbuntował się przeciw Bogu. Jedynie pokora jest w stanie pokonać pychę i zamiary złych ludzi; ona to zbliża człowieka do Boga³⁹. Własną cnotę należy przeciwstawiać występkom i przywarom, aby uzyskać pomoc Boga – jak mówi psalmista: *Chroń mnie przed gromadą złoczyńców i przed zgrają źle postępujących* (Ps. 64, 3). Wewnętrzną doskonałość i sukces w stosunkach międzyludzkich można osiągnąć jedynie poprzez dary Ducha Św., które Dhuoda analizuje bardzo szeroko i wnikliwie⁴⁰.

placita, perutile consilium exhibentes, dignum a Deo et saeculo praemium accipere meruerunt magnum.

³⁷ III, 10, 26: Ipse humani generis amiotor, et magnis et minimis secundum qualitatis mensuram suam, ut uult, non denegat pro meritis beneficia largiri.

³⁸ III, 10, 66: Ama omnes ut ameris ab omnibus, dilige ut diligaris; III, 10, 74: Tu ergo, fili Wilhelme, dilige et agnosce a quo uel a quibus agnosci cupis; ama, uenera, collige et honora omnes, ut ab omnibus uicissitudinis retributionem cum honoris pensum merearis accipere.

³⁹ IV, 3, 15–18: O quam maga est sublimitas, celsitudo humilitatis, quia, unde malus et male a seipso suasus per superbiam eiectus est, inde humilis humiliter descendens, humiles gradatim ad Superos ut quiescant ascendere facit.

⁴⁰ IV, 4.

Każdego człowieka czeka śmierć, która w wielu budzi strach i obawy. Dhuoda wierzy, że syn wraz z innymi znajdzie się w gronie tych, dla których nie będzie ona tragedią, a jedynie przejściem w poczet rycerzy Chrystusa⁴¹. Ale ten stan wiekuiestej szczęśliwości może osiągnąć dzięki doskonaleniu się w darach Ducha Św. Na pierwszy plan wysuwa dar mądrości, której powinien nieustannie poszukiwać w świętych księgach, a która wprowadzi go w zachwyt i wieczne szczęście. Dar rozumu pozwoli mu na spokój duszy i utwierdzi go w przekonaniu o bożej sprawiedliwości, zgodnie z którą grzeszników czekają wieczne męki a dla cnotliwych jest chwała Królestwa Bożego. Dar rady i dar męstwa pozwolą mu odważnie kroczyć przez życie i podejmować nawet najcięższe wyzwania losu, a w sytuacji trudnej szukać pomocy bożej. Z kolei dar pobożności każe mu widzieć brata w ubogim i nieszczęśliwym, udzielić mu wsparcia i pociechy, a dar bojaźni bożej wymaga nie tylko czci dla samego Boga, ale wierności względem seniora i rodziny, poszanowania starszych i właściwego stosunku do poddanych⁴².

Wielką cnotą jest prawdomówność i szczerłość: *Powściągnij swój język od złego, a twoje wargi od słów podstępnych* (Ps. 32, 14) – ostrzega syna słowami psalmu. Czystość myśli i szczerłość mowy, szlachetność i sprawiedliwość w uczynkach, prawość, pobożność i niepodzielna jedność z Bogiem są gwarancją wiecznego spokoju⁴³.

Życie jest nieustanną walką pomiędzy ciałem a duszą i człowiek musi się nauczyć panować nad swoimi namiętnościami, jak czynili to dawni Ojcowie depcząc przywary i ćwicząc się w cnocie i wstrzeźliwości. Sięgając do Biblii przytacza Dhuoda przykład Józefa i Daniela, którzy bronili czystości ciała i stawia ich za wzór dla własnego syna.

⁴¹ IV, 4, 25–30: „Finis” namque hic, ut puto, extremitas intelligitur uitae, in quo, ne pereas, attentius tibi considerandum ortor assidue, et uolo ut talem te inter comilitones temporaliter seruientium satagere studeas, qualiter in finem, cum famulis et militibus Christi, non sequestrate sed pluraliter militando, liber cum liberis merearis iungi in regnum sine fine mansurum.

⁴² IV, 4, 84–90: Si compassionem erga proximos habueris fraternam, et hospitalium sectator, pauperumque et moerentim consolator assiduus fueris, habebis *spiritum pietatis*. Si timorem et amorem, ex fidelitatis industria, circa genitorem et seniore tuum, uel circa optimates ducum et cunctos pares tuo, maiorumque siue et iuniorum, tenens, ne in offensa uel in scandalis discordantium utrumque cadas illorum, absque dubio quiescet in te *spiriys timoris* Domini.

⁴³ IV, 4, 137–145: Si bene cogitando, bene loquendo, bene operando, *sobrie et iuste*, casteque *et pie* in saeculo uixeris isto, et Spiritum rectum, et Spiritum sanctum, st Spiritu principali in unitatem sanctam et indiuiduam summi deitatis potentiam ambulans, stans et residens, securus ubique semper quiescere ualebis.

Cytuje także List św. Pawła: *We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i toż nie skalane, gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg* (Hebr. 13, 4). Ostrzega go przed uleganiem bezwstydnym namiętnościom, gdyż wtedy oddaje swój miecz w ręce nieprzyjaciół. Niech więc unika domów rozpusty, z dala trzyma się od nierządnic⁴⁴ i nie patrzy nawet pożądliwym okiem na kobiety. Powinien zachować czystość cielesną i małżeńską, która jest najwyższym darem, a która gwarantuje hojność łask bożych⁴⁵.

Życzeniem Dhuody jest, aby syn nauczył się panować nad swoimi uczuciami, a zwłaszcza nad gniewem. Gniew bowiem jest wrogiem człowieka i należy go unikać. Ma nadzieję, że Wilhelm będzie najcierpliwszym i najspokojniejszym spośród swoich towarzyszy. Gdyby jednak popadł w gniew musi się strzec, aby nie była to okazja do grzechu i nie schodził z drogi sprawiedliwości, gdyż Bóg nigdy nie popada w gniew przeciw niemu.

Szereg moralnych wskazówek zaczerpnęła Dhuoda także z tekstu *Ośmiu Błogosławieństw*. Mają one generalnie przyczynić się do przemiany syna ziemskiego w dziecko boże. Z głębokiej nauki, jaka płynie z tekstów *Błogosławieństw*, szczególnie podkreśla Dhuoda miłosierdzie względem ubogich, których należy podejmować gościnną i wspierać w potrzebie, otaczać opieką wdowy i sieroty. Sam też nie powinien gonić za dobrami ziemskimi, aby nie zatracić z oczu zbawienia duszy. Bogaci bowiem bardzo często cierpią na „ubóstwo” swojej duszy i nieustannie trapi ich pożądliwość i chęć zgromadzenia większego majątku, gdy tymczasem największym bogactwem jest *bojaźń boża*. Jeżeli zaś Bóg obdarzy go bogactwem, nie powinien skąpić pomocy potrzebującym i chętnie się dzielić z nimi, jak również nie powinien skąpić ofiar na rzecz Kościoła, gdyż to zagwarantuje mu dalszą pomyślność⁴⁶. Obok modlitwy i lektury pism religijnych istotną rolę na drodze do zbawienia odgrywa jałmużna: *Jałmużna bowiem jest wspaniałym darem dla tych, którzy ją dają przed obliczem Najwyższego* (Tob. 4, 11). Ofiarność na rzecz ubogich łagodzi grzechy.

⁴⁴ IV, 6, 14: Tu, fili, fuge fornicationem et a muliere meretrice mentem tuam procul pone.

⁴⁵ IV, 6, 60–63: Tu ergo, fili, si in uirginitate, quod est lucidissimum donum, uel etiam in thoro iugali consortii castitatem, corpus seruaueris tuum, mundus eris ab huius peccati originem, et in partes octium beatitudinis, mens, *ut iuge conuiuim*, tua, per omnia *secura* quiescet.

⁴⁶ IV, 8, 231–245.

Nie należy przywiązywać serca do bogactw ziemskich, gdyż pewnego dnia można je utracić, ale należy gromadzić skarb w niebie. Wilhelm powinien także pamiętać, iż mogą mimo wszystko przyjść na niego chwile ciężkie, jak chociażby choroba. Nie może wtedy narzekać, buntować się i okazywać smutku, ale pogodzić się z losem, gdyż Bóg w swej surowości nie zapomina, aby codziennie zsyłać mu lekarstwo dla ciała i ducha⁴⁷. Choroba według Dhuody nie jest więc złem, ale opamiętaniem dla ludzi niegodziwych, którzy nieustannie gonią za dobrami dopuszczając się grabieży, rozpusty i innych występków. Dopiero w chorobie zwracają się do Boga poznając jego miłosierdzie⁴⁸. Choroba może więc być próbą człowieka i może przyczynić się do jego chwały, ale może też być jego hańbą i karą, jak w ocenie autorki miało to miejsce w przypadku Heroda i Piłata.

Wilhelm musi kochać sprawiedliwość i według niej postępować, aby był postrzegany jako jeden ze sprawiedliwych⁴⁹. Nie powinien zaprzepaścić żadnej okazji do czynienia sprawiedliwości i pamiętać, że niesprawiedliwość i występki zawsze obrócą się przeciw ich sprawcy⁵⁰. Występek i grzech ponizają człowieka. Cóż bowiem znaczy szlachetne urodzenie, jeżeli ciało zmierza ku zepsuciu, a człowiek skłania się ku przekupstwu⁵¹. Sprawiedliwość i miłosierdzie powinny towarzyszyć Wilhelmowi w czasie odbywania sądów⁵², ale też zawsze, kiedy ma do czynienia ze słabszymi i nieszczęśliwymi.

Jeżeli uda mu się przestrzegać w życiu powyższych wskazań stanie się człowiekiem szczęśliwym teraz i na wieki. Bo tylko imiona tych, którzy za życia unikali wszelkich brudnych spraw i błotnistych dróg zostaną zapisane w królestwie niebiańskim⁵³. Pomimo wielu starań człowiek

⁴⁷ V, 8, 1–4: Si infirmitas tuo accesserit corpori, noli deficere nec tristis ex ea incedas. Diciplina enim Domini et medelam et salutem in cunctis confert corpori et animae.

⁴⁸ V, 8, 10–11: Quia dum sani sunt corpore, de rapinis et luxurris ceterique uitiiis non desinunt cogitare. Et in talibus miseretur Deus cum eos uisitauerit.

⁴⁹ IV, 8, 126: *Dilige iustitiam*, ut iustus esse uidearis in causis; Tu ergo, fili Wilhelme, cue et fuge iniquitatem, ama aequitatem, sectare iustitiam...

⁵⁰ IV, 8, 148: Omnis namque iniquitas atque iniustitia in suum pro certo recurrit auctorem.

⁵¹ IV, 8, 180: Quae utilitas, fili, in sanguine nobili, si propter iniustitias corpus corrumpatur suum, descendens ad corruptionem ut lugeat semper?.

⁵² IV, 8, 211: Esto enim misericors. In iudiciis legalium, si accesseris unquam, adhibe misericordiam et mansuetudinem.

⁵³ VI, 2, 1–5: Beatus ille uir qui, ab meritis dignis, adhuc terram pergradiens, coenoque et limo pedem conterit suo. Et iam nomen suum in regnum habet transcriptum supernum.

może jednak popełnić błąd. Wtedy ogarnia go smutek i rozpacz. Jedy-
nym ratunkiem dla niego pozostaje wszechmocny i wszechwiedzący
Bóg, do którego powinien się uciekać, a który nie odmówi mu pomocy⁵⁴.

Sporo miejsca poświęca także Dhuoda kwestiom „filozoficznym”,
przez co jeszcze raz potwierdza swoją dobrą orientację w podstawowej
literaturze naukowej tego okresu. Przedmiotem jej zainteresowań są
ludzkie temperamenty. Generalnie wyróżnia dwa ich typy: zmysłowy
i duchowy i adekwatnie do tego narodziny duchowe i zmysłowe człowie-
ka oraz takąż samą śmierć. Człowiek zmysłowy nastawiony jest na
przeżywanie świata doczesnego i doraźne przyjemności. Człowiek
duchowy dąży do wewnętrznego doskonalenia i do osiągnięcia poza-
ziemskich celów. Ten typ temperamentu uważa Dhuoda za pozytywny,
pogoń za ziemskimi dobrami nie prowadzi człowieka do szczęścia, gdyż
wszystko na tym świecie jest *marnością nad marnościami*. Malując
w ciemnych barwach obraz ziemskiego życia i doli człowieka stara się
Duhoda podkreślić wszechmoc i miłosierdzie Boga, który dla człowieka
„duchowego” zgotował królestwo pełne radości i szczęścia. O wszechmo-
cy Boga i jego nieprzeniknionej mądrości ma świadczyć także niezwykła
harmonia otaczającego świata. Przemyślaną jego budowę stara się uza-
sadnić w oparciu o symbolikę liczb, przy czym posługuje się znanymi
w owym czasie podręcznikami z zakresu komputyki, m.in. św. Augu-
styna, Rabana Maura, Alkuina⁵⁵.

Dhuoda przedstawia w swoim traktacie ideał moralny feudalnego
arystokraty w duchu etyki chrześcijańskiej. Najważniejszym kodeksem
moralnym dla Wilhelma jest Biblia i pisma patrystyczne. One mają
stanowić dla niego drogowskaz i uzbroić go do walki z własnymi słabo-
ściami i przywarami. Wilhelm jest głęboko wierzącym i praktykującym
chrześcijaninem i jedynie w tym względzie uznaje przewodnictwo
duchowieństwa. Nie deklaruje się jednak jako „krzyżowiec” – bez-
względny obrońca Kościoła i krzewiciel wiary, ale jako człowiek spokoj-
ny, przepojony wiarą i miłosierdziem. W życiu publicznym jest wiernym
i oddanym wasalem wypełniającym swoje obowiązki względem seniora
zarówno w kwestiach materialnego wsparcia i obrony, jak też służenia

⁵⁴ V, 2, 1–5: Quod si infra aliqua inutilitas tibi accesserit, fili, aut ubi cognosceris
tristare animo, festina, ut uales, in omnibus emendari. Reuerte illi qui cuncta conspicit ...

⁵⁵ Oto przykład objaśniania sensu i znaczenia liczb: Nam, in *unum*, ipsum intelege
qui dictus est Deus, quoniam, sicut ait Propheta: *Ipse est magnus et solus altissimus
super omnem terram* (Ps. 81, 19). In *duo* duo intellege Testamenta uel duo mandata,
dilectionem uidelicet Dei et dilectionem proximi. In *ternarim* quoque perfectum et
trinum designat numerum, cui qui firmiter crediderit saluabitur.... IX, 3, 10 i nn.

radą. Będąc wasalem nie zapomina jednak o swoich poddanych. Szanuje ich prawa i wspiera ich, gdyż sam zmuszony jest korzystać z ich pomocy, zwłaszcza w czasie wypraw wojennych. Swoją opiekę rozciąga także nad najniższymi warstwami społeczeństwa, widząc w nich jedynie „braci w Chrystusie” i w duchu miłosierdzia udziela im w miarę swoich możliwości pomocy. W życiu prywatnym jest wiernym synem, kochającym i szanującym swojego ojca, broniącym sławy i pozycji własnej rodziny. Jest dumny ze swego szlacheckiego pochodzenia i zdaje sobie sprawę z roli, jaką ma odegrać w społeczeństwie. Jego postępowanie jest wzorem do naśladowania dla innych. Sprawiedliwość i cnota towarzyszą mu na każdym kroku, a wszelkie podejmowane działania mają się przyczynić do wewnętrznej doskonałości.

Uderzający jest fakt, że Dhuoda skoncentrowała się głównie na kwestiach moralnych, pomijając niemal całkowicie wychowanie intelektualne. Nie oznacza to jednak, że nie doceniała tej strony wychowania bądź ją lekceważyła. Sama była kobietą wykształconą, stąd też wydaje się, że wykształcenie intelektualne Wilhelma było sprawą oczywistą i przebiegało zgodnie z przyjętymi metodami i programem, a zatem ingerencja matki była tu zbyt duża. W czasach dzieciństwa Wilhelma nastąpiły pewne zmiany w dotychczasowym modelu kształcenia synów arystokracji. Coraz częściej bowiem zamiast kształcenia na dworze, najczęściej pod okiem duchownego, młodzi chłopcy oddawani byli na pewien okres do szkół klasztornych, gdzie zdobywali podstawową wiedzę, wiarę i obyczajność⁵⁶. Taki też rodzaj edukacji przewidywała Dhuoda. Natomiast kształtowanie moralności syna mogło przybrać zły obrót. Jako kochająca matka, Dhuoda starała się zapewnić swojemu dziecku to, co jest największym szczęściem i skierować go na drogę cnoty i pokory, prowadzącą do Królestwa Bożego.

⁵⁶ P. Riché, *Les écoles et l'enseignement dans l'Occident Chretien de la fin du Ve siècle au milieu du XIe siècle*, Paris 1979, s. 294.